

Bądźże mi mocną skałą, domem obronnym (Psałm 31)

Jeślibym miał podsumować psalm 31 jednym słowem i opisać co jest jego wątkiem przewodnim, użyłbym słowa "ufność". Ciężko jest jednak zamknąć cały psalm, który jest tak bogaty w treści zamknąć w jednym słowie. Ufność jest niemalże tożsama z wiarą. A wiara naturalnie powiązana jest z nadzieją. Wiara, nadzieja, miłość – Wszystkie trzy całkowicie zależne od siebie.

"Nakłoń ku mnie ucha twego, co rychlej wybaw mię; bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abys mię zachował." (w. 3)

Psalm ten jest modlitwą Dawida. Jest prośbą do Boga o wybawienie i ufnością w to, że Bóg wysłucha i wybawi.

"Oświeć oblicze twoje nad sługą twoim; wybaw mię przez miłosierdzie twoje. Panie! niech nie będę pohańbiony, ponieważ cię wzywam; niech się zawstydzą niezbożni, i zamilkną w grobie." (w. 17-18)

Dawid nie powołuje się na żadne swoje uczynki lub osiągnięcia. Jego jedynym argumentem jest: "Ponieważ Cię wzywam". Tylko to i tylko tyle. Nie ma w tym mojej żadnej zasługi. Wybaw mnie tylko ze względu na Twoje imię, tylko ze względu na Twoje miłosierdzie. Źródłem nadziei, która płynie z tego psalmu jest jedynie łaska Boża i jego miłość. Widzimy w tych słowach całkowite poddanie się Bogu w pokornym duchu uległości.

"Jam rzekł w uciekaniu mojem: Odrzuconym jest od oczów twych; aleś ty wysłuchał głos modlitw moich, gdym wołał do ciebie." (w. 23)

Każdy z nas do momentu naszego zwrócenia się w stronę Pana, naszego nawrócenia i upamiętania się, jest bezbożnikiem. Każdy bez wyjątku ucieka i oddala się od Boga. Oddaliśmy się od niego przez grzech, przez swoją niewiarę i zatwardzenie serca.

Przychodzi moment desperacji. Czujemy głęboką pustkę i jeszcze niezidentyfikowaną potrzebę. Nie wiemy ani co zrobić ani do kogo się zwrócić. Nie wiemy gdzie uciekać, ani gdzie jesteśmy a ciemność zakrywa nas dookoła.

To jest ten moment, kiedy naszą jedyną nadzieją jest odwrócić się i wołać do Boga. Wtedy naturalnie pojawia się w nas ta myśl – ale przecież... jestem odrzuconym...

Wtedy musimy pamiętać o tym, że Jezus Chrystus przyszedł, żeby zbawić grzeszników! On zbawia takich jak ten uciekający JA od Boga, pokryty w moich grzechach i w moich nieprawościach. Po to Jezus przyszedł!

Jezus tylko czeka aż zwrócimy się o pomoc i zawołamy do niego! Paweł pisze w liście do Rzymian, że każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego będzie zbawiony. Pan Bóg wykazał swoją dobrą wolę i ogłasza przez ewangelię łaskę wszystkim pokutującym grzesznikom. Posłał Jezusa Chrystusa aby dokonał tego co obiecał, że dokona. Nasze zbawienie jest skończone i jedyne co musimy zrobić to zwrócić się do Niego w pokorze serca i poprosić: "Boże, pomóż mi!"

Musimy pamiętać o tym, że Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu. Przez Ewangelię Bóg może nas wyzwolić od tego wszystkiego co nas zniewala, od grzechu. Tylko On może dać nam prawdziwą wolność. Pan Jezus mówi: "Jeśli ja was wyzwolę, prawdziwie wolnymi będziecie". Możemy poznać tę prawdziwą wolność, której nie mamy.

Wydaje nam się, że jesteśmy wolni, lecz jak bardzo jesteśmy zaślepieni. "O, teraz jestem wolny! Nie muszę być posłuszny Bogu." To jest absurd. Jest zupełnie odwrotnie! To czego nie jesteśmy w stanie zrozumieć będąc w ciemności, że prawdziwą wolność znajdujemy będąc tylko w Jezusie Chrystusie.

Zwróćcie jeszcze uwagę na ostatni werset:

"Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy

nadzieję macie w Panu.” (w. 25)

Wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu, czyli wszyscy, którzy tak jak Dawid całkowicie oddaliście się w jego ręce, prosząc go o miłosierdzie i wiedząc, że nasze zbawienie jest tylko możliwe dzięki temu miłosierdziu.

Co znaczy, że mamy się zmacniać? To jest właśnie to, co powiedziałem wcześniej, że Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu, że może ona nas wyzwolić! Zmacniajcie się, nie poprzestawajcie na jednej modlitwie, nie proście tylko o pomoc w tym jednym momencie. Proście o pomoc we wszystkim co was zniewala, co was męczy, co was niepokoi.

Wszystkie wasze problemy złożcie na Pana – w ten sposób oddajecie mu swoje życie, oddajecie mu cześć i chwałę i pokazujecie to, że faktycznie ufamy w Jezusa Chrystusa, że faktycznie chcemy mu służyć.



Ojcze w niebie, wszechmogący Boże, święty i sprawiedliwy!
Tylko w Tobie jest prawda, a my wszyscy jesteśmy grzesznikami.
Bez Twojej zbawiennej łaski błądzimy jak zagubione owce.

Dlatego dziękujemy Ci, że wyciągnąłeś do nas swoje dłonie, że posłałeś do nas Twoje Słowo, swojego jednorodzonego Syna Jezusa Chrystusa.

Dziękujemy Ci, że misja z jaką przyszedł na ten świat zakończyła się zwycięstwem nad grzechem i nad śmiercią.

Dziękujemy Ci, że przez Jezusa naszego Pana, możemy dzisiaj przyjść do Ciebie i stanąć przed Twoim obliczem.

Dziękujemy Ci, że wszystko o co prosimy będzie nam dane, jeśli prosimy w Jego imieniu.

Dlatego dzisiaj Ojcze proszę Cię, aby wszyscy, każdy z nas tu obecnych doszedł do poznania tej prawdy, którą objawiłeś przez swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby dane nam było poznać Twoją miłość.

Proszę abyśmy mogli zrozumieć jej niepojętą dla ludzkiego rozumu głębokość i szerokość.

Pozwól nam poznać znaczenie Ewangelii, która jest Twoją mocą ku zbawieniu.

Spraw Ojcze, abyśmy wszyscy mogli się odwrócić od naszych złych dróg, abyśmy przestali uciekać od Ciebie, a mogli zwrócić się ku Tobie i odnaleźć w Tobie pokój.

Proszę abyśmy zaczęli żyć całym sercem dla tej Ewangelii, poświęcić nasze życie dla Twoich świadectw i umrzeć dla naszych próżnych, ziemskich ambicji i pożądliwości.

Niech wypełni nas Twoja miłość Panie Boże, ku chwale Twojego Syna Jezusa Chrystusa.

Ojcze, proszę otwórz dziś nasze serca.

Pozwól nam przyjąć Twoje Słowo.

Pozwól nam doświadczyć mocy działania Ducha Świętego, który przekonuje nas o grzechu, ale który także prowadzi nas do naszego Zbawiciela.

Pozwól nam podążać Jego śladami.

Modlimy się dziś w Jego imieniu.

Amen.